„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nru 33.

Ewangelia na niedzielę 11 po Zielonych Świątkach.

Onego czasu: Wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego; a prosili Go, aby nań rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego: a splunąwszy, dotknął języka jego: A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effethah, to jest otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie opowiadali. Ale, im on więcej zakazywał, tem daleko więcej rozsławiali: i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuche uczynił, że słyszą, i nieme że mówią.

Ewangelia u św. Marka w rodziale 7.

Najmilsi w Panu! Wielkiem nieszczęściem dla człowieka jest każde kalectwo, większem daleko, jeśli nie jedno, ale dwa lub więcej zejdą się w jednej i tej samej osobie, jak to widzimy u tego nieszczęśliwego, którego cudowne uzdrowienie opisuje dzisiejsza ewangelia św. Wielkiem nieszczęściem dla każdego jest brak słuchu, gdy nie może korzystać z mowy drugich, rozumieć jej i poznać, czego od niego chcą, daleko większem nieszczęciem jest równocześnie brak mowy, gdyż biedak taki nie może i swoich własnych myśli i spostrzeżeń udzielić innym, nie może w ten łatwy zwyczajny sposób porozumieć się z nimi. To też możemy sobie łatwo wyobrazić radość i wdzięczność owego kaleki, któremu Pan Jezus przywrócił używanie obu zmysłów równocześnie, słuchu i mowy, uleczył z podwójnego a tak nieszczęśliwego kalectwa.

W daleko gorszem położeniu, w daleko gorszym stanie znajdują się jednak ci, co głusi są w znaczeniu duchowem, nieczuli na głos Boży, do których Bóg napróżno przemawia w sposób rozmaity, którzy zamykają swe uszy na wszelki głos Boży, nie chcą zrozumieć i przyjąć prawdy Bożej, prawdy objawionej, jaka im niesie Bóg w świetle wiary św. Ludzie niewierzący są jak widzieliśmy naprawdę nieszczęśliwi i pożałowania godni, nieszczęśliwi już tutaj na ziemi, gdyż brak im tego jedynego nieraz źródła pociechy, jakie daje wiara swoim wyznawcom, nieszczęśliwi przez wieczność całą, gdyż bez wiary niepodobna podobać się Bogu, zbawić się, i uszczęśliwić na wieki. Ponieważ jednak istnieją na

świecie różne religie, różne wyznania wiary, nasuwa się mimowoli pytanie, czy każda z nich potrafi rzeczywiście uszczęśliwić człowieka a przedewszystkiem czy w każdej z jednakową pewnością osiągnąć można rzecz najważniejszą, zbawienie wieczne. I rzeczywiście prócz ludzi niewierzących zupełnie, którzy o wiarę i religię nie troszczą się wcale, znajduje się wielu takich, którzy powiadają, że wiara i religia jest wprawdzie rzeczą dobrą, a nawet konieczną do zbawienia i szczęścia tak doczesnego jak i wiecznego, wszystko jedno, jaką kto wyznaje wiarę, byle tylko trzymał się silnie swojej religii i żył uczciwie, wówczas w każdej równie dobrze zbawić się może. Jest to jednakże mniemanie z gruntu fałszywe, owszem nawet wprost niedorzeczne ,gdyż sprzeciwia się zarówno nauce objawionej jak i zdrowemu rozumowi.

Chrystus Pan bowiem, który po to przyszedł na ten świat, by nauczyć ludzi prawdy i wskazać im drogę zbawienia, żąda od wszystkich bezwzględnego posłuchu dla tej właśnie nauki, jaką nam głosił, nie zadawalając się wyznawaniem jakiejkolwiek wiary. Wysyłając bowiem swoich apostołów na cały świat, każe im głosić wszystkim ludziom nie jakąkolwiek bądź, ale Swoją naukę, swoją ewangelię, nauczać ich tego wszystkiego, co On sam im głosił. I ci tylko, którzy przyjmą naukę Chrystusa, głoszoną przez Jego apostołów i ich następców, będą zbawieni, kto zaś w tę naukę nie uwierzy, kto jej nie przyjmie, będzie potępion. Dla tego też apostołowie tę jedną naukę głosili tylko, żądając od wszystkich, aby ją przyjęli bez żadnych zastrzeżeń, odrzucając stanowczo wszelką inną naukę, bo jak powiada św. Paweł: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i ojciec wszystkich". O konieczności i prawdziwości tej jednej nauki jaką głosili, byli tak mocno przekonani, iż ten sam św. Paweł powiada na innem miejscu, że gdyby nawet anioł z nieba zstąpił i zaczął ogłaszać inną naukę, powinien być przeklęty, gdyż nie jest aniołem światłości, lecz duchem ciemności. Owszem taki nawet apostoł jak św. Jan ten uczeń miłości który to przykazanie miłości przedewszystkiem głosił jako najwyższe i najważniejsze, zakazuje przyjmować do domów a nawet pozdrawiać takich, którzy odwracają się od nauki Chrystusowej. „Jeżeli kto przychodzi do was a tej nauki (tj. Chrystusowej) nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani go witajcie". A więc tak według nauki samego Chrystusa Pana jak i Jego apostołów nie wystarcza przyjąć jakakolwiek wiarę i w niej żyć uczciwie, potrzeba koniecznie przyjąć i wyznawać wiarę prawdziwą, tę jaką głosił, jakiej nauczał Pan Jezus.

TAOINHDLMFWBGKJ

A dalej, gdyby obojętnem było, jaką wiarę człowiek wyznaje

byle żył uczciwie, wówczas całe dzieło Odkupienia byłoby zbytecznem. Bo i pocóż Pan Jezus przyszedł na świat, opowiadał ewangelię, ponosił trudy i prześladowania a wreszcie śmierć krzyżową, skoro ludzie i przed Jego przyjściem mieli wiarę! Wszak żydzi, ten naród wybrany, mieli przed przyjściem Chrystusa wiarę prawdziwą, choć niezupełną, objawioną przez Boga, owszem cały nawet świat pogański wierzył w swoich bogów i wykonywał różne praktyki religijne. Gdyby więc obojętnem było, jaką kto wiarę wyznaje zbytecznem byłoby zstąpienie Syna Bożego na ziemię: zbytecznemi wszystkie Jego trudy i zabiegi, by ludziom objawić naukę prawdziwą, skoro każdy mógł się równie łatwo zbawić wyznając swoją wiarę. Tymczasem Pan Jezus nietylko głosił ludziom swoją naukę, ale przedstawiał ją jako konieczność dla każdego, kto się chce zbawić a więc nie każda wiara jest równie dobra i wystarczająca do zbawienia, ale tylko wiara prawdziwa, tą którą głosił i której żądał od wszystkich Chrystus Pan.

Mniemanie takie, jakoby każda wiara i religia była równie dobra jest niedorzecznem i w świetle samego rozumu. Wszak te przeróżne wyznania religijne, jakie spotykamy wśród ludzi, nietylko różnią się między sobą zasadniczo, ale jedno drugiemu wprost się sprzeciwia, to co za prawdę i świętość uznaje jedna religia to odrzuca i potępia jako fałsz inna. I tak poganie wierzyli, że istnieje cały szereg przeróżnych większych i mniejszych bogów, religia chrześcijańska natomiast uczy, że jest jeden tylko prawdziwy Bóg i Pan wszystkiego stworzenia. Według nauki chrześcijańskiej, Chrystus Pan był Bogiem prawdziwym, jednorodzonym Synem Bożym, dla żydów natomiast jest On prorokiem fałszywym i oszustem najsprytniejszym, jakiego świat kiedykolwiek oglądał. Owszem, wśród samych nowych wyznawców nauki Chrystusowej chrześcijan istnieją co do różnych prawd wiary odmienne często wprost przeciwne zapatrywania. I tak np. katolicy utrzymują, że jest siedm świętych sakramentów, że istnieje czyściec, że Matce Najśw. i świętym należy się od nas cześć i hołd, podczas gdy według nauki protestanckiej cześć oddawana Maryi i świętym jest bałwochwalstwem, czyściec nie istnieje wcale, do zbawienia nie potrzeba żadnych dobrych uczynków, wystarcza sama tylko wiara, że sakramentów protestanci jedni uznają tylko trzy, inni jeden, a niektórzy żadnego zupełnie. Czyż więc możliwe, ażeby religie, które różnią się tak dalece w zapatrywaniach, były jednakowo prawdziwe? Chyba nie. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że religie, które różnią się tak dalece między sobą, nie mogą być jednakowo prawdziwemi i dobremi,

ale prawdziwą i dobrą może być wśród wszystkich tylko jedna, gdyż jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i ojciec wszystkich! TAONIHDLMFWPFW

Któraż jednak z tych przeróżnych religii, jakie istnieją na świecie, jest rzeczywiście prawdziwą? Może nią być tylko ta którą głosił Chrystus Pan, której prawdziwość i boskość stwierdził tak licznymi cudami, dla której strzeżenia i rozszerzania wśród ludzi ustanowił nieomylnego stróża Kościół katolicki — może nią być i jest jedynie religia katolicka, wiara i nauka, którą głosi nieomylny Kościół katolicki. Ona początkiem swoim sięga Chrystusa Pana, tę wiarę wyznawali i w jej obronie krew swoją przelali święci męczennicy, ona znajduje się taką, jaką ją głosi dzisiaj Kościół katolicki w dziełach najstarszych pisarzy, owych mężów wielkich i świętych, których nazywamy Ojcami Kościoła.

Wszystkie inne religie, wszystkie inne wyznania religijne, które nazywają się chrześcijańskiemi, powstały znacznie później i przez to, że zmieniły naukę Chrystusową, odłączyły się od Kościoła katolickiego. On jeden zachował i zachowa po wszystkie czasy niezmienioną naukę Chrystusa, bo on jeden otrzymał w tym celu dar nieomylności i dlatego obowiązkiem każdego pierwszym i najważniejszym jest przyjąć tę naukę, jaką głosi Kościół katolicki, bo to nie jest nauka jego, ale Tego który go posłał—Chrystusa, bo kto tego Kościoła nie słucha, jest i w oczach Bożych jako poganin i celnik tj. człowiek, który nie zna Boga i nie ma wiary prawdziwej. Amen. KŃJIIL

Ks. Dr J. Madeja.

NIHIL OBSTAT.

L. 7778. X. J. Kanty Tobiasiewicz cenzor.

Pozwalamy drukować. Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

Kraków, d. 18 sierpnia 1919 r. † Anatol, biskup sufr. wik. gen.